

Anioł... Jak ma na imię? Jak wyglądał? W co był ubrany? Czy jaśniał jak słońce? Czy miał przy sobie jakieś przedmioty? Czy spał, gdy zapadała noc? Czy też miał swoje pragnienia? Czy miał jakieś marzenia? Czy był sam, czy miał też swoich przyjaciół? Czy czegoś nie lubił? Czy kogoś kochał? Czy chciał być wojownikiem? A może ogrodnikiem? Czy znał wszystkie odpowiedzi na pytania Ignacego? Może się tego dowiemy, a może coś zostanie tajemnicą. Może tajemnicą będzie wszystko, a poznamy tylko troszkę. Dlaczego? Cóż... Nie musimy rozwiązać każdej zagadki, ale dobrze będzie, gdy zaczniemy szukać i pytać. Mamy do tego i prawo i umiejętności.

Chłopiec i Anioł. Razem. Rozmawiają, dyskutują, nawzajem się poznają i uczą się od siebie. Miejsca i czas nie są dla nich problemem. Dzięki mocy Anioła wędrują w czasie i przestrzeni. Pytają i starają się wzajemnie zrozumieć, poznać coś nowego i wniknąć w odwieczne tajemnice, które Bóg w sobie tylko wiadomym czasie, odkryje przed każdą żywą istotą, która wyszła spod Jego rąk. Wzajemnie odkrywają, że *Bóg stworzył człowieka, by Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją.*

I wreszcie Iñigo, inspiracja dla Anioła a później i dla Ignacego. Człowiek niezmordowany w szukaniu Bożej chwały. Dzielny rycerz Stwórcy. Wojownik z sercem męznym i otwartym na Boże prowadzenie po nieznanym sobie ścieżkach. Wzór duchowej odwagi dla każdego, kto postanowi służyć Królowi królów. Bez względu na czasy i miejsce życia, bez względu na stan społeczny. Iñigo... Człowiek, który pod natchnieniem Bożego Ducha pozostawił następnym pokoleniom „instrukcję obsługi” szukania woli Boga. Ona działa. Jest skuteczna. We współczesnym świecie, z komórką w ręku i laptopem na kolanach też można ją odnaleźć. A pragnienie jej jest jak przycisk „włącz”, tuż obok, blisko... w nas.